

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Spór polsko-czeski

Istotą przeżywanego obecnie konfliktu czesko - polskiego jest nie tylko spór o Śląsk Zaolzański. — Wprawdzie ten ostatni jest szczególnie bolesny i drażniący. Przypomnijmy sobie lata 1918 - 1920 i okoliczności, w których on powstał, gdy Polska w obronie nie tylko swej niepodległości lecz i kultury oraz cywilizacji europejskiej śmiertelnie się zmagala z Rosją Sowiecką — Czechi napadły wówczas na nas, zagarniając wbrew zawartym umowom, wbrew idei samostanowienia ludności, wbrew historii i geografii a sprzecznie z wymogami życia gospodarczego, Śląsk Zaolzański, gdzie 200.000 ludności polskiej gwałtem narzuciła swe panowanie, zaś Rada Ambasadorów, korzy stając z ciężkiej sytuacji Rzeczypospolitej, ten gwałt zalegalizowała. Co przeżywała i czuła i jak walczyła wówczas bohaterka ludność Śląska — utrwalił to znakomity pisarz Śląski Gustaw Morcinek w swojej krwawej i sianej powieści „Wyrębany chodnik” i do przeczytania tej pięknej książki zachęcamy dziś naszych czytelników.

Ale i dalsze 20 lat czeskiego panowania nad tą rdzennie polską ziemią było dla ludności polskiej jednym pasmem mąk i udręceń. To też ten nabołały spór graniczny w chwili, gdy nastąpi, miejmy nadzieję po konferencji pokojowej przebudowa Europy Środk., winien być sprawiedliwie zakończony. Śląsk Zaolzański winien wrócić do swej macierzy. Tego gorąco pragnie 200.000 ludzi, którzy pragnienia swe, jak to widzimy z wypadków dni ostatnich, potrafią poprzeć czynem, mając za sobą całe bez żadnych wyjątków społeczeństwo polskie oraz Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. To też w spokoju i skupieniu oczekiwania będziemy rozwiązaniu tej bolesnej sprawy, ciesząc się, że rząd czeski zrozumiał wreszcie, jak to wynika z onegdajszych komunikatów, o ile nie są one tylko dziełem propagandy czeskiej, że sprawa ta może i musi być rozwiązana w sposób pokojowy.

Ale nawet pomysłowe rozwiązanie tego konfliktu, polsko-czeskiego sporu nie załatwi w jego całości. Istota jego sięga głębiej, a jest nią stosunek obu narodów do Rosji, mniejszość o to jakiej: carskiej — czy sowieckiej.

My nauczeni doświadczeniem wieków i bolesną lekcją historii XVIII i XIX stulecia wiemy, że Państwo Rosyjskie to nasz największy wróg. Gdy od początku XVIII w., od czasów cara Piotra Rzplita stała się domeną rosyjskich wpływów wojskowych, nastąpił jej upadek zarówno polityczny, jak i moralny i kulturalny, który doprowadził w końcu do utraty niepodległości, pomimo prób ratowania niepodległego bytu czy to przez Konferencje wiedeńskie, czy przez powstanie Kościuszkowskie. Rosja wówczas nie mogąc zabrać wszystkiego sama musiała podzielić się z sąsiadami zgadzając się na rozbiór Rzeczypospolitej, ale zdemoralizowała, zniszczyła i przygotowała do upadku Polskę ona oraz jej wysłannicy, że tylko wymienimy Reppina, Stackelberga i innych.

Tak samo w wieku XIX i na początku wieku XX aż do wybuchu wojny światowej największego ucisku, bo niweczącego zarówno kulturę duchową jak i materialną, doznały ziemie, które stały się łupem Rosji. Rosja bowiem rozszerzała się zawsze kosztem podbitych państw i narodów niszcząc ich kulturę i cywilizację, nie zdolna jednak wybudować na zgłiszczach swą własną, której rozwój piękno w samej Rosji umieliśmy i umiemy ocenić należycie. Narzuciła ona podbitym narodom ustrój, w któ-

rym sama czuła się najlepiej, ustrój oparty na despotyzmie, który żelazną pięścią rządził masami biernych i pokornych jej mieszkańców.

Pomimo zasadniczej zdawałoby się zmiany ustroju z chwilą przewrotu bolszewickiego, istota jednak rządów pozostała ta sama. Despotyzm tak samo rządzi Rosją dziś, jak za czasów carów, stokroć tylko gorszy i bezwzględniejszy, bo pozbawiony wszelkich skrupułów moralnych. Nie zmienił się też i stosunek Rosji do państw i narodów przez nią podbitych. Pomimo, iż Rosja Sowiecka prawnie stała się Związkiem Państw, wiemy dobrze, co znaczy niepodległość Ukrainy, Białej Rusi, narodów kaukaskich i azjatyckich, które znoszą dziś stokroć gorszą niewolę, niż za czasów carskich.

To też my znamy Rosję aż za nadto dobrze i wiemy, co znaczą jej

wpływy dziś przez Komintern lansowane we wszystkich krajach świata. Wpływy te zwalczamy i przeciwstawiamy się im, gdyż z własnego doświadczenia a i z przykładu krajów sąsiednich wiemy, jak wyglądałby świat po rewolucji wszechświatowej i zwycięstwie moskiewskiego Bolszewizmu.

Inaczej Czechi. Włóczyli pomiędzy świat germański, po Anschlussie z trzech stron oboczeni przez III Rzeszę, wzięci niby w kleszcze, których rozwarcie pomiędzy Bratysławą a Morawską Ostrawą wynosi niespełna 200 km, a więc odległość z Grodna do Wilna, cierpieli i cierpia oni zawsze na kompleks małości. I w Rosji, 200 mil. Rosji widzieli i widzą swą protektorkę i obrończynię. Tak było przed wojną, gdy polityka Rosji carskiej na Bałkanach, gdzie Rosja dą- żąc do nowych podbojów, perfidnie

występowała jako oswobodzicielka ludów słowiańskich od ucisku tureckiego i sprzyjała w Czechach rozwojowi idei panslawistycznej, zwłaszcza że zlanie się wszystkich szczepów słowiańskich w jednym morzu rosyjskim było sprawą dalszej przyszłości, gdyż napór tego morza wstrzymywał skutecznie wał polski, o który się rozbiły fale ekspansji rosyjskiej. Jednak Polska uciskana, Polska męczeńska, nieustannie walcząca z najazdem rosyjskim psuła koncepcję panslawistyczną czeską i stąd niechęć ku niej wśród Czechów jeszcze przed wojną światową, stąd próby poparcia każdego kierunku myśli politycznej polskiej, którzyby szła na ugodę z Rosją, kosztem nawet wyrzeczenia się wielkiej spuścizny dziejowej oraz myśli o niepodległości państwowej.

A gdy wybuchła wojna światowa, Czechi znaleźli się bez zastrzeżeń po-

stronie Rosji i z nią oraz wielkimi demokracjami Zachodu związali niepodzielnie swe losy, jednak i wówczas służąc przeważnie na tyłach armii austriackiej umieli okazywać ludności polskiej swoją ku niej niechęć, zwłaszcza po opuszczeniu Galicji przez wojska rosyjskie. Po klęsce Rosji i upadku mocarstw centralnych zmartwychwstały do niepodległego bytu za równo Polska jak i Czechosłowacja. Ale Czechosłowacja miała od razu warunki jakżeż pomyślniejsze od Polski dla swego powstania i rozwoju. Po klęsce Niemiec i Austrii Entente kosztem Austrii i Węgier, zbudowała państwo czeskosłowackie, które miało oskrzydlać Niemców, a więc budowę i rozwój którego poparto wszelkimi środkami. Zresztą ziemie no-

(Dokończenie na str. 2).

Rusticus.

Porozumienie w Monachium

Ewakuacja Sudetów od 1. X.

Plebiscyt na innych obszarach przed końcem listopada
W sprawie polskiej i węgierskiej
zalecono Pradze porozumienie bezpośrednio w ciągu 3 miesięcy

Rozpoczęcie obrad

Decydować miały momenty psychologiczne

Przed południem wszyscy uczestnicy narady t. j. kancl. Hitler, Mussolini, Chamberlain i Daladier, owacyjnie witani przez ludność, przybyli do Monachium.

MONACHIUM (Pat). O godz. 12.30 udali się zagranicznymi mężowie stanu do domu kanclerza na śniadanie. Mussoliniemu towarzyszył zastępca kanclerza Hitlera Hess, Chamberlainowi Ribentrop, Daladierowi — Goering. Po każdego gościa przyjeżdżali dygnitarze niemieccy, przewożąc go do domu kanclerza.

Zaraz po krótkim śniadaniu rozpoczęły się narady w gmachu, otoczonym na paręset metrów kordonem milicji partyjnej, nie przepuszczającym nikogo.

W kołach politycznych oceniano sytuację z całą powagą, kładąc nacisk na fakt, że radykalne i NATYCHMIASTOWE ZAŁATWIENIE KWESTII SUDECKIEJ JEST SPRAWĄ HONORU RZESZY.

Koła francuskie i brytyjskie oceniały położenie z równą powagą, spodziewając się jednak znaleźć wyjścia z trudności i PEWNYCH USTĘPSTW ZE STRONY NIEMIECKIEJ, jeśli nie w terminie określonym przez memorandum, to przynajmniej w „przesunięciach” czerwonej linii demarkacyjnej, wyznaczonej na zasadzie przez wojska niemieckie. Koła włoskie zachowały milczenie, podkreślając wielką rolę, jaką odgrywa Duce.

Ogólnie się głosi, że MOMENTY PSYCHOLOGICZNE SĄ DECYDUJĄCE DLA ZNALEZIENIA KLUCZA SYTUACJI.

Po północy podpisano układ

MONACHIUM, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że w nocy z czwartku na piątek o godz. 0.30 podpisany został przez kanclerza Hitlera, Mussoliniego, premiera brytyjskiego i premiera francuskiego układ o warunkach i sposobach odstąpienia obszaru sudecko-niemieckiego.

TEKST POROZUMIENIA

ędzy Rzeszą, Angią, Francją i Włochami

Rzesza niemiecka, Wielka Brytania, Francja i Włochy, uzgodniając, że porozumienie w sprawie ustąpienia obszaru sudeckiego już zasadniczo zostało osiągnięte, uzgodniły między sobą następujące warunki i sposoby cesji tego obszaru oraz zarządzenia, jakie mają być wydane, przy czym oświadczają na podstawie niniejszego porozumienia, że każdy z osobna odpowiedzialny jest za kroki, niezbędne dla zapewnienia jego wykonania.

1) EWAKUACJA OBSZARU SUDECKO-NIEMIECKIEGO ROZPOCZYNA SIĘ 1 PAŹDZIERNIKA.

Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru PRZEPROWADZONA ZOSTANIE DO 10 PAŹDZIERNIKA i to bez zniszczenia jakichkolwiek istniejących urządzeń i że rząd czeskosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia oznaczonych obiektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczegółach przez KOMISJĘ MIĘ-

DZYNARODOWĄ, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4) OBSADZANIE STOPNIOWE OBSZARÓW O PRZEWAŻAJĄCEJ LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE ROZPOCZNIĘ SIĘ 1 PAŹDZIERNIKA. Wskazane na załączonej mapie cztery okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: okręg, oznaczony nr. 1 obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr 3 — w dniach 2, 3, 4 i 5 października oraz okręg nr 4 w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obsadzony do dnia 10 października.

5) Wymieniona w punkcie 3 komisja międzynarodowa OKREŚLI TE OBSZARY, W KTÓRYCH MA SIĘ ODBYĆ PLEBISCYT. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu. Ta sama komisja ustali sposób, w jaki ma być przeprowadzony plebiscyt, przy czym za podstawę wzięte będą przepisy jakie obowiązywały przy plebiscytcie w Zagłębiu Saary. Komisja ustali również dzień, w którym odbędzie się plebiscyt. Dzień ten jednakże nie może przypaść później aniżeli na koniec listopada.

5) OSTATECZNE USTALENIE GRANIC DOKONANE BĘDZIE PRZEZ KOMISJĘ MIĘDZYNARODOWĄ. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom: Niemcom, Wielkiej Brytanii, Francji i Włochom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznacznych odchyłach od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje PRAWO OPTOWANIA dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa opcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia. Komisja niemiecko-czechosłowacka ustali szczegóły opcji, rozważy postępowanie dla ułatwienia wymiany ludności i wyjaśni zasadnicze kwestie, które wynikną z tej wymiany.

8) RZĄD CZECHOSŁOWACKI ZWOLNI W CIĄGU 4 TYGODNI OD DNIA ZAWARCIA TEGO POROZUMIENIA WSZYSTKICH TYCH NIEMCÓW SUDECKICH OD ICH OBOWIĄZKÓW WOJSKOWYCH I POLICYJNYCH, którzy życzyć sobie będą tego zwolnienia. W tym samym okresie czasu rząd czeskosłowacki zwolni więźniów niemiecko-sudeckich, którzy zostali pozbawieni wolności za przestępstwa polityczne.

Oświadczenie w spr. polskiej i węgierskiej Gwarancja granic Czechosłowacji

nastąpi po załatwieniu sprawy z Polską i Węgrami

Szefowie rządów czterech mocarstw oświadczają, że JEŻELI ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ I WĘGIERSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI NIE ZOSTANIE UREGULOWANE W CIĄGU TRZECH MIESIĘCY W DRODZE POROZUMIENIA POMIĘDZY ZAINTERESOWANYMI RZĄDAMI, STANOWIĆ BĘDZIE ONO PRZEDMIOT NASTĘPNEJ KONFERENCJI SZEFÓW RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW.

Rząd Wielkiej Brytanii i rząd francuski podpisały powyższe porozumienie na tej podstawie, iż podtrzymują ofertę, zawartą w paragrafie 6 propozycji angielsko - francuskiej z dnia 19 września, dotyczącej międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa Czechosłowackiego przed niesprowokowaną napaścią. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzieli również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

Monachium, 29 września 1938 r.

Złożono poza tym 2 dodatkowe deklaracje. Wyniki narad zostały przekazane niezwłocznie rządowi czeskiemu.

Jak reaguje Włochy

WARSZAWA (Pat). Na dzisiejszych giełdach walutowych — w związku z bardziej optymistyczną oceną możliwości rozwoju sytuacji europejskiej — na stałość odwróciła się tendencja i wyraźna zmiana ostatnio gwałtownie spadających walut zachodnich.

Dewizy na Nowy Jork, notowana w Londynie przy wczorajszym zamknięciu 4,61 1/8, osłabła do 4,74 3/8 dziś o godz. 14.

Dewizy na Paryż powróciła w notowaniach gotówkowych do poziomu przedwczorajszego, zbliżonego do relacji 178.50 frs. za 1 funt w notowaniach terminowych, odprężenie zaś ujawniło się w pewnym, zresztą nieznamym, spadku depozytów.

Z giełdy londyńskiej i nowojorskiej nadchodzi wiadomości o zwykłej tendencji kursów walorów.

Konto 303.700

KATOWICE (Pat). Komitet walki o Śląsk za Olzã, centrala w Katowicach wzywa wszystkie organizacje, instytucje i związki w całym państwie, zajmujące się zbierką ofiar na rzecz rodaków za Olzã, aby zebrane kwoty przekazywały wyłącznie tylko na konto Centrali Komitetu w PKO Nr 303.700.

Wysadzono czeski pomnik wolności

CIESZYN, (Pat). Wczorajszej nocy w Trzyńcu został wysadzony w powietrze czeski pomnik Wolności, wystawiony swego czasu jako symbol panowania czeskiego na Śląsku Zaolzańskim. Ludność polska Trzyńca i najbliższych okolic z widocznym zadowoleniem komentuje zniszczenie tego bolesnego symbolu.

Beha zamachu w Brazylii

RIO DE JANEIRO, (Pat). Trybunał bezpieczeństwa narodowego wydał wyrok w procesie przewódców ruchu rewolucyjnego integralistów w maju r. Trybunał unie winił gen. Flores de Cunha, b. gubernatora stanu Rio Grande de Sul, gen. Castro i kpt. Cockrane, b. komendanta eskadry łodzi podwodnych, natomiast dr Bellmro Laverde i Barbosa Lima zostali skazani na 8 lat więzienia każdy.

JUŻ POWIEDZIANO W PRASTARYM ANNALE ŻE DOBRY POLONUS CHADZA W SAMODZIALE LESZCZKÓW



Zakłady Rolniczo - Przemysłowe ROMANA ŻUROWSKIEGO
Wystawiamy na Targach w Wilnie.

Na kursach **Kroju i Szycia Z. Jacewiczej** w Wilnie, Wileńska 34 — 21 został otwarty 6 tygodniowy kurs kroju i szycia dla inteligentnych pań. Godziny zapisów 10—2 i 4—7

SKŁAD MEBLI „Wilenkin” w Ch. Straż były kierownik „MEBLOWIL” Wilno, Tatarska 20
Zakłady stolarskie i tapicerskie. Posiadamy za wszelką cenę ostatnie nowości różnych mebli. Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie meblarstwa i tapiczerstwa. Opakowanie i przewożenie mebli.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPPIE
stojąca się PROSZKI
KOWALSKINA



Wizyta wybitnego przemysłowca amerykańskiego

W dniu dzisiejszym przybył do Poznania, jako gość polskiej fabryki opon i detek S. A. „Stomil”, wybitny reprezentant sfery gospodarczych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dr William O'Neil, prezes jednej z największych fabryk opon w Ameryce — „The General Tire and Rubber Company” w Akron.

Celem wizyty prezesa dr O'Neil jest zaznajomienie się z rozwojem życia gospodarczego Polski, a szczególnie z rozwojem krajowego przemysłu opon i detek, reprezentowanym przez „Stomila”.

Ojciec św. wzywa do modłów o Pokój

CASTEL GANDOLFO (Pat). Wczoraj o g. 19.30 Ojciec Święty wygłosił przez radio następujące orędzie:

Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokoju w obliczu — pośrednie go niebezpieczeństwa wojny i wobec groźby masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przyjmujemy do naszego ojcowskiego serca trwogę na szczytach synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjednoczyli się z nami w ufnej i usilnej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawie dliwoci i miłosierdziu. Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi, niezbrojonej, lecz niezwykłej, jaką jest modlitwa, aby Bóg, w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał w rządach zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natchnął wszystkich, zgodnie z często powtarzanymi słowami pokoju, uczu ciami i czynami, zdolnymi pokój ten ułatwić i oprzeć go na trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych.

Bezgranicznie wdzięczni za modlitwy, które były i są wznoszone za nas przez wiernych całego świata katolickiego, ofiarujemy z całego serca modlitwy te za zbawienie i pokój świata. Za pokój ten ofiarujemy również na

szcze życie, które dzięki tym modlitwom Bóg nam przedłużył. Niechaj Pan życia i śmierci zechce zabrać nam bezcenny dar życia i tak już długiego, bądź też niechaj zechce przedłużyć jeszcze nasze dni pracy i znoju. Z tym większym zaufaniem spodziewamy się, że ofiara nasza będzie przy

jęta, ponieważ jest ona dokonana w dniu, poświęconym świętemu męczennikowi Wacławowi, a poprzedza mi się, poświęcony świętemu różańcowi. W miesiącu tym Papież poleca wznosić szczególnie gorące modły.

Na zakończenie Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa.

Projekt proklamowania niezależnej Słowacji

PRAGA (Pat). Z kół słowackich donoszą, iż w razie ewent. zaburzeń wewnętrznych w państwie jako wyniku reakcji społeczeństwa na ustępstwa wobec Rzeszy, partia autonomistów słowackich nosi się ma z zamiarem proklamowania niezależnej republiki słowackiej.

Czesi przygotowują wysadzenie tam

BERLIN (Pat). Z pogranicza niemiecko - czeskiego donoszą, że Czesi podminowali tamy na rzekach w Sudetach i przygotowują zalanie poniżej położonych miejscowości, z których ludność czeska jest pociągana ewakuowana.

Z kraju sudeckiego masowo wywożone są w głąb Czech akty stanu cywilnego celem utrudnienia ewentualnego plebiscytu.

Sądy wojenne

PRAGA, (Pat). Ukazał się dekret, wprowadzający sądy wojenne na całym obszarze Czechosłowacji.

Min. Beck u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Na notę polską nie ma jeszcze odpowiedzi Pragi

WARSZAWA (Pat). W szeregu stolic rozpowszechniane są wiadomości, jakoby sprawa sporu pomiędzy Polską i Czechami została załatwiona a Praga udzieliła zadawalającej odpowiedzi. Pogłoski te wczoraj w dniu zjazdu w Monachium przybrały na sile. Rozszerzane są one nawet w Warszawie przez niektóre obce przedstawicielstwa dyplomatyczne z podaniem treści i formy noty czeskiej.

Należy stwierdzić, że wiadomości te są nieprawdziwe, rząd czeski żadnej odpowiedzi dotychczas nie udzielił.

Cele rozsiewania tych wiadomości można łatwo ustalić. Rząd polski ureguluje swe postępowanie jedynie na zasadzie prawdy i faktycznego stanu rzeczy.

80.000 ochotników

Przyjmowanie do Korpusu Zaolzańskiego zostało wstrzymane

WARSZAWA, (Pat). Z dniem wczorajszym zamknięto biura rejestracyjne do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego w całej Polsce.

Rejestracja ochotników do O. K. Z. w

ciągu kilku dni dała imponującą cyfrę ponad 80.000 żołnierza. Liczba ta jest wystarczająca dla zadań korpusu. Wobec tego dalsza rejestracja jest wstrzymana.

Wydanie wieczorne naszego pisma ukazuje się tak jak dotąd. Z przyczyn od nas niezależnych dziś do nabycia tylko w kioskach.

Spór polsko - czeski

(Dokończenie ze str. 1)

wego państwa nie były przez wojnę całkiem zniszczone i od 1918 r. korzy stały z pokoju. Polska zaś w tym czasie musiała walczyć o swój byt niepo dległy z Rosją Sowiecką, która pragnęła z powrotem zagarnąć nasze ziemie wschodnie. W tym sporze polsko-rosyjskim Czechy pragnęły wzmocnienia Rosji a osłabienia Polski. Stąd pragnęli przyznania ziem wsch. Rosji. Stąd dążenie przez Ruś Podkarpacką do wspólnej z Rosją granicy, stąd popieranie roszczeń sowieckich do Małopolski Wschodniej przez koncepcję państwa ukraińskiego związanego z Rosją. Stąd wreszcie dążenie do klęski militarnej i politycznej Polski latem 1920 r. Nie zapomniemy nigdy my, żołnierze frontowi, że w okopach pod Warszawą czytaliśmy, że Czesi nie przepuszczają przez swe terytorium pociągów z amunicją, której nam tak bardzo brakowało, jak nie zapomniemy również, że w chwili krytycznej przysłano na front amunicję, którą ofiarował nam szlachetny naród węgierski.

A gdy wbrew wszelkim oczekiwaniom Polska zwyciężyła, Praga przez lat ostatnich 20 była miastem, gdzie wszelkie przeciw Polsce knowania życzliwą spotykały gościny, ostatnio zaś piękne to miasto stało się centralą ruchu komunistycznego na Polskę. Polityka czeska dążyła do paktu francusko - czesko - sowieckiego, i wielkie było jej oburzenie na Polskę, gdy nasz Wielki Marszałek oraz Jego wier ny uczeń minister Beck odrzucili

wszelką myśl przepuszczenia wojsk sowieckich spieszących na pomoc Czechom przez terytorium Rzeczypospolitej, pamiętając dobrze czym się skończyły przemarsze wojsk Piotra I na początku XVIII wieku.

To też o ile spór polsko-czeski ma być zakończony definitywnie, oba na rody winny uzgodnić swój stosunek do Rosji Sowieckiej, w której oba kraje winny widzieć w pierwszym rzędzie wspólne niebezpieczeństwo, nie zaniebując rozstrzygnięcia i innych dla bytu obu państw ważnych problemów. Nie żyjemy bowiem do Czechów żadnej nienawiści. Cenimy ten naród pracowity i rzadny który w prze ciągu lat 20 potrafił zwłaszcza na czeskich etnograficznych ziemiach zbudować kwitnącą kulturę ludową. Zresztą porozumienie polsko - czeskie pozwoliło by tak przebudować tę część Europy, by zapewnić jej stały pokój oraz wolność i niepodległość narodom zwłaszcza słowiańskim zamieszkującym tę część Europy, tak jak nasza polityka północna wywołowała (Łotwa) i umożliwiła powstanie i egzystencję (Estonia i Litwa) małym państwom i narodom w innej części Europy.

Aby to jednak osiągnąć, Czesi muszą się rzec swego sojuszu z Rosją nie tylko formalnie, lecz i w najgłębszej treści swej polityki. Muszą się wyzwoić od wpływów komunizmu moskiewskiego.

Nie chcemy wojny ani zatargów z naszym sąsiadem wschodnim. Żywi my szczerą sympatię i gorące współ-

czucie dla nieszczęsnego narodu rosyjskiego. Respektujemy tu prawo każdego narodu do urządzania swego życia, tak, jak tego sam zapragnie, ale ani narzucania sobie, ani przemycenia ustroju sprzecznego z całą naszą kulturą i moralnością nie pozwolimy. Celem pokój Europy, jak to wykazaaliśmy w ostatnich 20 latach naszego życia państwowego, ponosimy często w imię tego ciężkie ofiary z naszych uzasadnionych praw i interesów. Ale jeżeli Rosja Sowiecka, jak to z jej groźb wynika, sama złamie pokój i przekreśli obowiązujący nas traktat ryski, to nie my na pewno będziemy go opłakiwali.

Wrócimy wówczas do potężnej prometejskiej idei Wielkiego Marszałka, idei wyzwolenia ludów, jęczących w jarzmie sowieckim od morza Białego do szczytów podniebnych Kaukazu, i ożywiemy nią gotowi być dziećmi do jaknajwiększych ofiar i poświęceń.

A wódz nasz Marszałek Śmigły Rydz, który wkraczał przed laty przez bramę Chrobrego do Kijowa i w mieście tym wykazał niezłomny hart ducha, o którym śpiewają po dziś dzień tęskne piosenki żołnierskie może być pewny, że w tej wielkiej chwili dziejowej, gdy nad głowami naszymi zasunął skrzydła historii będzie miał naród cały przy sobie, gotowy do walki na śmierć i życie, by wywalczyć Zwycięstwo.

Rusticus.

Czytelnictwo nie budzi niepokoju

Wieczorne wydania na indeksie

Publiczność wileńska zapewne dziwi się, że wczoraj w Wilnie nie były kolportowane przez ulicznych sprzedawców pisma wychodzące wieczorem a między innymi i wprowadzone przez nas niedawno wieczorne wydania naszego pisma.

Można je było nabyć tylko w kioskach, o czym informowały publiczność odpowiednie szyldy i ulotki.

Otóż przyczyny są następujące. Pewne grono osób, mniejsza o to, jakie zdecydowało, że nie treść a suma sprzedaży pism wieczornych przez sprzedawców ulicznych w obecnej chwili w czasie napiętej sytuacji między narodowej budzi niepokój, że okrzyki ulicznych sprzedawców gazet działają rozstrajająco na napięte nerwy publiczności.

Gdy zwróciliśmy uwagę, że nie sposób sprzedaż pisma, a jego treść decyduje o wpływie na nastroje, odpowiedziano, że chodzi o nerwy nie tej publiczności co czyta, a tylko tej, co nie czyta i słyszy jednak okrzyki gazetarzy snującą na tej podstawie niepokojące wnioski.

Zbiorowy apel w imię bardzo wysokich idealów, zwrócony do nas, skłonił nas do dawnictwa do zobowiązania się kolportowania wieczornych wydań w Wilnie wyłącznie przy pomocy Kiosków do końca bm. Gdy byśmy na to nie zgodzili się mogliby jeszcze postawić nam zarzut, że nie jesteśmy zdolni do ofiar, że nie umiemy rezygnować z własnego interesu do dobra publicznego. Więc zgodziliśmy się chociaż wbrew przekonaniom.

Przekonani jesteśmy bowiem, że nie tak nie budzi niepokoju, jak brak wiadomości. Czym czasy są cięższe i mniej spokojne, tym częstsza i lepsza musi być informacja, tym odpowiedzialniejsza staje się rola prasy wieczernej jako najruchliwszej i najpoczytniejszej.

Pisma wieczorne zamieszczające wiadomości z tego samego dnia, żyją tylko kilka godzin i wskutek tego nie mogą być bez ruchomego kolportażu przez gazetarzy tego najszybszego i najsukcesyjniejszego środka sprzedaży. To każdy czytelnik rozumie i tego się spodziewa. Jeżeli odwrotnie, któregoś dnia takie pismo nie wyjdzie, albo leży ukryte w kioskach wymykając się z pod obserwacji czytelników, to dopiero budzi niepokój czytelników.

Sprzedaż uliczna pism może być mniej lub więcej energiczna. Sprzedaż energiczna narzucająca się niejako przechodniowi ma nie tylko dla wydawcy dobre skutki. Ona budzi poczynność, wkłada do ręki dostojnie każdemu te kilka lub kilkanaście wiadomości, które pismo zawiera. Wiadomości te są sprawdzone przez cenzurę, są redagowane zawsze z pewną pozytywną myślą wychowawczą. Czy wobec tego nie leży w interesie do bra publicznego jaknajszersze i najenergiczniejsze rozkolportowanie?

Napewno tak. Mimo to znalazło się w Wilnie grono osób, które powiedziało nie.

Zanim minie I X. termin dany Czechom przez Hitlera na opuszczenie Sudetów czas jest pomyśleć nad tym i zrewidować poglądy.

Czyżby nerwy Wilnian nie mogły naprawić znieść ulicznego kolportażu jednego pisma miejscowego wieczornego nawet w dzisiejszych czasach? **Sic.**

Apel Szwalcarii

BERN, (Pat). Rada związkowa wyśtosowała do kanclerza Hitlera oraz prezidenta Benesa orędzie z apelem o utrzymanie pokoju. W orędziu powiedziane jest m. in., iż Szwajcaria zachowywać będzie nadal ścisłą neutralność i trzymać się zdaleka od wszystkich konfliktów.

Giełda warszawska

z dnia 29 września 1938 r.

Belgi belgijskie	91,02
Dolary amerykańskie	533,00
Dolary kanadyjskie	528,00
Floreny holenderskie	288,44
Franki francuskie	14,27
Franki szwajcarskie	120,80
Funtki angielskie	25,41
Guldery gdańskie	100,25
Korony czeskie	—
Korony duńskie	113,30
Korony norweskie	127,33
Korony szwedzkie	131,14
try włoskie	19,00
Marki fińskie	11,22
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	80,00
Tel Aviv	25,00
Bank Polski	123,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	64,50
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	81,00
Pożyczka inwestycyjna druga	82,00
Pożyczka konwersyjna	67,50
Pożyczka konsolidacyjna	65,00
4% premjowa dolarowa	41,00
8% ziem. dol. kupon	164,8

ŚWIAT POD BŁONIA

Sudety leżą nad Pacyfikiem...

W międzynarodowym żargonie politycznym szczególnie często się słyszy obecnie termin „wojna zlokalizowana”. Jest to zdaje się ostatnia fikcja, która podtrzymuje wiarę w uratowanie tak zwanego pokoju. — Skoro gruntuje już zwątpiono w całkowitą pacyfikację świata, to przy najmniej marzy się o tym, by najbardziej zainteresowanych w utrzymaniu pokoju ominęła ponowna próba wykrwawienia kosztem drugorzędnych organizmów państwowych. Te ofiary molocha wojny mają okupić parę lat spokoju do następnego zastrzenia jego apetytu.

W dzisiejszym układzie stosunków na świecie wydaje się bardzo problematycznym utrzymanie zarzewia wojny w ściśle określonych granicach. Szczególnie jeżeli chodzi o Europę. Pokój jest to chwilowy stan równowagi pomiędzy tymi siłami, które stanowią istotny motor życia między narodami i państwami. Siły te to interesy i antagonizmy, które w wiecznym ruchu i nieustannej zmianie kształtują chwilowe oblicze świata. Zgodnie z prawami dynamiki układ sił, będących w stanie pewnej równowagi, trwa do chwili, kiedy chociaż najmniejszy element tego układu nie zostanie wprowadzony ze swego stanu pierwotnego. Z chwilą gdy to nastąpi cały układ ulega przeobrażeniu.

Stan napięcia antagonizmów międzynarodowych daje nam złudzenie stałości stosunków. Wydaje nam się, że gdy nie ma wojny, to przeżywamy sielankę spokoju i beztraski. Tymczasem w rzeczywistości pokój jest okresem gdy wszelkie przeciwieństwa wyładowują się w formach politycznej gry, która jednak nie zmniejsza nateżenia tych przeciwieństw, lecz nieraz wręcz odwrotnie zaostża je prowadząc w ostatecznym rezultacie do rozprutki w postaci wojny.

Wojna lokalna w warunkach obecnego dramatu czesko-niemieckiego jest jak najbardziej wątpliwa, chociaż wszyscy bodaj politycy o niej marzą. Lecz marząc nie wierzą, aby tak się stało. Bo inaczej skądby była ta niesłychana gorączka narad, konferencji, depesz i t. d. Skoro już się ofiarowało skrawek Europy na pożarcie smoka, to chyba nie prostszego, jak spokojnie się przglądać, aż nasyci swój apetyt. Tak właściwie powinna wyglądać „wojna lokalna”. Tymczasem widzimy coś innego.

Obecna rozgrywka polityczna — jedna z największych w okresie tzw. powojennym — pełna jest tajemnic i niedomówień, które nie pozwalają szaremu człowiekowi z tłumy należycie się zorientować w istotnych fazach konfliktu. Tajemnicą jest popularyzacja zdrady Czechów przez Francję i Rosję, bo kalkulacje sztabów napewno nie opierają się na sympatiach czy antypatiach narodowych. Tajemnicze są mowy Mussoliniego, podobne do majaczeń Pytii delijskiej, które niewiadomo do kogo bywają skierowane (raz mówi: „Niemcy i Włochy to jedno”, a kiedy indziej: „pamiętajcie, że Triest nie jest tak daleko od Rzymu”). No i wreszcie największa tajemnica to zahamowanie zapędów Hitlera po rozmowach z Chamberlainem i niezrozumiale te 6 dni czasu, które z punktu widzenia przygotowań wojennych są dla Pragi wprost czasem bezcennym. Mężowie stanu wyjeżdżając z Godesbergu ukazywali nam na fotografii uśmiechnięte miny. Lecz w istocie rzeczy niewiadomo który z nich miał minę kwaśną. Istotą rzeczy zawsze jest nie to co podają nie mówiące komunikaty urzędowe, lecz podszewka sprawy. A tej szerokim rzeszom zazwyczaj nie ukazują.

Do takich tajemnic między innymi należy kunktatorstwo Anglii. Ordynarne tłumaczenie tego faktu tym, że Anglicy lubią spokój, że to naród flegmatyczny, że są dwulicowi, że lubią Niemców — to wszystko nie wytłumacza krytyki. Problemy polityki angielskiej obejmują dzisiaj cały świat i są ze sobą organicznie związane. Stanowią one niezmiernie skomplikowany splot zagadnień, dotyczących prawie każdego państwa i każdego narodu.

Warto się przyjrzeć dokładnie kłopotom angielskim, aby dojść do wniosku, że traktowanie spraw Anglii wyłącznie z punktu widzenia samej wyspy za kanałem La Manche nie tłumaczy zupełnie zygzaków polityki angielskiej.

Ktoś nazwał Anglię państwem nie zwyciężonym, lecz mającym bardzo dużo wrażliwych punktów, w które łatwo ją ugodzić. Dzisiaj tych punktów nabrało się szczególnie dużo. Morze Śródziemne jest poważnie zagrożone przez Włochy, rozrastające się w groźne imperium na drodze do azjatyckich posiadłości angielskich. Nie tylko umocnione wyspy na tym morzu i bliskość baz lotniczych i morskich stanowi tutaj niebezpieczeństwo, lecz także intensywna propaganda włoska wśród narodów kolonialnych. Egipski bardzo daleko już się posunął w uwolnieniu się spod protektoratu angielskiego. A przecież chodzi tutaj o Kanał Suezki. Palestyna w stanie ogromnego wrzenia. Niech naiwni tłumaczą wojnę palestyńską świętym — oburzeniem Arabów na przybyszów żydowskich. Liry włoskie są nie mniej skutecznym środkiem do wzbudzenia zapału wojennego, niż zielona chorągiew proroka. A tutaj również chodzi nie o drobniak: nafta płynie obfitym strumieniem z Iraku przez Palestynę do portów na Morzu Śródziemnym.

Indie — perła korony angielskiej. Życie wielkorządów angielskich nie upływa jednak tam na sanych Garden Party. Jest ktoś, co w swoich na daleką metę obliczonych planach wykreślił granice indyjskich posiadłości. Japonia — to groźna lawina już prawie się przewalająca przez Himalaje. Dlatego wpakowało się grube miliony funtów w bazę Singapore — tę dumę angielskiej potęgi militarnej. Lecz japoński smok w powolnych skrętach przeciska się innymi drogami. Bezludnymi, skalistymi wysepkami, rozszanymi po Oceanie Spokojnym, krok za krokiem osacza posiadłości brytyjskiego imperium. Już się podsunął pod Australię, która dzisiaj jest już bezpośrednio zagrożona.

Na Pacyfiku dojrzewa konflikt japońsko-amerykański. Dojrzewa po-

woli, nie mniej jednak przyjdzie czas, kiedy zbrojne starcie tych dwóch potęg stanie się nieuniknione. Interesy brytyjskie i w tym są zaangażowane. Kanada, która stała się dzisiaj olbrzymią bazą zbrojeń angielskich, musiałaby w takim konflikcie dzielić losy Stanów Zjednoczonych.

Trzeba sobie uświadomić, że każdy z tych antagonizmów czeka na swój czas. Zachwianie równowagi militarnej imperium brytyjskiego w jednym miejscu może niezwłocznie pociągnąć za sobą wykorzystanie sytuacji przez antagonistów w innym miejscu. Na tym polega właśnie niebezpieczeństwo naruszenia tego stanu, jaki jest obecnie. I na tym polega tajemnica subtelnej gry angielskiej przy okazji takich lub innych nieporozumień w Europie.

Skoro już mowa o systemie napiętych antagonizmów, to nie tylko angielskie kłopoty grają tutaj poważną rolę. System równowagi świata dzisiaj możnaby porównać do tej rzepki z popularnej bajki dziecięcej: bałka za dziadka, wnuczek za babkę i t. d. Szachownica w najdosłowniejszym znaczeniu wyrazu. Gdy Francja osaczona jest przez Włochy i ewentualnie narodową Hiszpanię, sama z kolei szachuje Niemcy bądź co bądź poważnym przygotowaniem do wojny i aliansem angielskim. Lecz Niemcy przez swoją politykę na wschodzie potrafiły osłabić ten szach przez zjednanie dla siebie Polski. Wobec tego wbił klin Czechosłowacji stanowiąc dla sztabu francuskiego ogromnie ważny czynnik przy wszelkich przewidywaniach operacyjnych na przyszłość. Dla zneutralizowania Polski zostało stworzone porozumienie czesko-rosyjskie, lecz ono z kolei szachowane jest przez Japonię. W tym systemie mamy też dwa momenty odciążające. — Włochy, które niewątpliwie wygrają ją Niemcy przeciwko Anglii jednocześnie bardzo ostrożnie angażują się w rozpęd niemieckiej polityki. Bo Mussolini dobrze sobie uprzytomnia, że

GRAJCIE U NAS!

GDY SZCZĘŚCIE STAŁE SPRZYJA NASZYM GRACZOM
W 42 Loterii u nas padło:

zł 150.000 na nr 68400

- zł 20.000 na nr 22596
- zł 20.000 na nr 117539
- zł 15.000 na nr 56330
- zł 15.000 na nr 67940
- zł 15.000 na nr 75996
- zł 10.000 na nr 7981
- zł 10.000 na nr 55084
- zł 10.000 na nr 81134
- zł 10.000 na nr 113423
- zł 5.000 na nr 75584
- zł 5.000 na nr 82562
- zł 5.000 na nr 122228
- zł 5.000 na nr 141420
- zł 5.000 na nr 146430
- zł 5.000 na nr 152842

- 26 wygr. po zł 2.500
- 28 wygr. po zł 2.000
- 51 wygr. po zł 1.000

oraz wiele, wiele innych

Szczęśliwa Kolektura

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6

Losy do I klasy 43 Loterii już są do nabycia.
Ciągnięcie rozpoczyna się 19 października r. b.

Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotnie. Konto P. K. O. 145461

rewindykacje narodowe są niebezpiecznym precedensem dla tych, którzy mają mniejszości: za przełęczą Brenneru mieszka około 500.000 Niemców.

Odciażaczem dla Anglii jest na drugim końcu tego systemu Japonia. Kto wie czy powściągliwość Anglików w rozstrzygnięciu sporów Europy nie znajduje wytłumaczenia na plan tarczach australijskich.

L. Kor.

HOTEL
„ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Przychodnia dla leczenia chorób skórnych i wenerycznych

Klinika Dermatologiczna USB zawiadamia, że z dniem 1 października r. b. (w sobotę) uruchamia przy ul. Żeligowskiego 4, dla wygody chorych zamieszkałych w centrum miasta, 2 przychodnie dla leczenia chorób skórnych i wenerycznych. Przychodnia ta prowadzona przez asystentów kliniki dermatologicznej USB pod kierunkiem prof. T. Pawłusa przyjmuje chorych codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 12 do 13,30 oraz w godzinach wieczornych od godz. 18,30 do 20.

Oprócz wymienionej przychodni czynna jest nadal dotychczasowa przychodnia w klinice dermatologicznej USB na Antokołu od godz. 10 do 12.

Zmiany w rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia

Z dniem 1 października r. b. został przeniesiony służbowo z Wilna do Baranowicz wieloletni pracownik Rozgłośni Wileńskiej P. R.



JERZY ZAPAŚNIK.

p. Jerzy Zapaśnik, który w ciągu kilku lat był speakerem, a ostatnio zajmował stanowisko kierownika Sekretariatu Rozgłośni Wileńskiej.

P. Jerzy Zapaśnik znany jest słuchaczom nie tylko ze swego miłego głosu speakera, lecz również z szeregu prowadzonych przez niego audycji i transmisji. Wypada podkreślić, że był on jednym z organizatorów Regionalnego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz Wileńskiego Klubu Dziennikarzy i Publicystów Radiowych.

W Baranowiczach p. Zapaśnik będzie kierownikiem dwu wydziałów Administracyjnego i Sekretariatu, będzie więc zastępcą dyrektora Rozgłośni.

Na stanowisko Kierownika Sekretariatu Rozgłośni Wileńskiej P. R. mianowany został red. Jarosław Nieciecki również od kilku lat związany z Rozgłością Wileńską. — Ostatnio p. J. Nieciecki pełnił w Radio funkcje Referenta Sportowego i Prasowego. — Podkreślić trzeba, że na Kierownika Sekretariatu powołany został wilanin, popularny dziennikarz i publicysta oraz autor licznych audycji radiowych.



JAROSŁAW NIECIECKI.

Z Warszawy do Cieszyna

II.

(Od naszego specjalnego wystannika)

Cieszyn, 27 września.

Kurier cieszyński odchodził z Dworca Głównego w Warszawie o godz. 16 m. 35 i przychodził do Cieszyna o godz. 20. Dawniej! Dziś dochodzi tylko do Dziedzic. Dalej, komunikacja, jak Bóg da, jak szczęście dopisze.

Ostatni raz jechałem tędy przed 5 laty. Wówczas była to jeszcze siaka taka wieś. Dziś to już skomasowane Chiny. Do Pruszkowa — jedna trzymilionowa, niezarejestrowana jeszcze Warszawa, a dalej aż do Sosnowca skomasowany ogród, przerywany serią miast.

„Kolonie, kolonie, kolonie” krzyczy 300-kilometrowa ulica po obu stronach toru od Warszawy aż do Katowic. Ceglany dom poczynił zastraszające spustoszenie wśród pięknych chat krytych słomą z roku 1932. Jedynie pomiędzy Piotrkowem i Często chową dostrzegam kilka rezerwatów. Co będzie z tą ulicą za lat kilkana-

cie? Czy będzie sadziła kartofle na dachach?

Od Sosnowca zaczyna się milionowe miasto, podzielone przez przesady dzielnicowe na Katowice, Sosnowiec itd. Dawną już tu powinien być ein Folk, ein Stadt, ein Prezydent miasta. Wbrew tradycjom magistrackim światła elektryczne uczyniły jedną metropolię z całego Zagłębia.

W wagonie nie czuć zupełnie, że zbliżamy się do „płonącej granicy”. Robię lustrację przedziałów. Pierwszy gra w karty, mój drzemie, trzeci rozmawia o wyborach, czwarty flirtuje, piąty po prostu milczy. Słowo Chamberlin pada tylko raz na wysokości Radomska... w przedziale wyborczym.

Od Dziedzic czuć zbliżanie się „frontu”. Służba kolejowa co młodszą kocietuje maskami gazowymi niedbale przewieszonymi przez ramię. Młode dziewczęta, jadące w odwie-

dziny do bohaterskich krewnych, rzucają na bohaterów obowiązku spojrzenia pełne współczucia. Jedziemy przez najpiękniejszą część polskich Chin. Ogród przy ogrodzie, w środku już nie domki, ale raczej małe willijki. Wszystkie powaby i skarby roztańca piękna Ziemia Śląska. Dla piszącego te słowa naszkicowała wspaniałe cienie Beskidów, otulone w lekkie mgły. Inżynierów i techników przedziału obdarzyła kominami z lekką chmurką dymu. Chmurką dymu — życiem kominów. Działwę wabi rumieńcem owoców... kobiety sicią pięknych białych gniazd!

Czyż by to miało ulec zniszczeniu? Czyż by straszne ptaki miały zadziobać bombami ten piękny świat?!

Jakoś nie chce się wierzyć w wojnę! A jednak Ślązacy, którzy wsiadli w Bielsku, zapewnijają, że na Śląsku Zaołańskim zginęło znacznie więcej niż piszą gazety. Każdy przecież ma tam swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. Dwie schedy, dwie rodziny rozdzielone małą rzeczką rwą się ku sobie. Więc i giną! Ile jest w tym prawdy, a ile „wieści gminnych” trudno sprawdzić. Tutaj już temat, czy będzie wojna, jest tematem dnia.

Ślązacy jadą odwiedzić krewnych do Cieszyna Polskiego. Ot tak na wszelki wypadek. Są z nich potrosze dumni. Senne, śliczne miasto stało się nagle sławne na cały świat. Moi Ślązacy nie wiedzą jeszcze o tym, że tysiące olbrzymich dzienników świata powtarza na pierwszych stronach słowa Cieszyn, że publicysta z „Le Temps” nazwę polską po raz pierwszy w życiu pisze poprawnie... może nawet nie wiedzą o tym, że przed hotelem, który był zawsze pod Jeleniem, stoją samochody cudzoziemskich dziennikarzy.

Ale Ślązacy czują... czują historię w domu swych krewnych. Zresztą Polskie Radio, dzienniki warszawskie!... na Olzę patrzy cała Polska!

Pocieszam Ślązaczkę, matkę baka miłego blondasa z któregoś powszechniej, tak świetnego znawcę spraw wileńskich, że aż boję się dyskutować... że wojny nie będzie.

Młodzi rzucają na mnie złe spojrzenia... gdyby wypadało chętnie wyrzuciliby proroka z wagonu. „Ach pro się pana, kiedy nasza młodzież chce się bić, podrywają ją tamci za Olzę” mówi Ślązaczka. „Ale widzi pani

Chamberlin, Hitler, Beck są przecież starsi od chłopców nadolzańskich...” replikuje. Ślązaczka wzdycha, partia wojenna bierze górę. Wille rosną, pięć trzą się... piękne miasto kończy, nowa chyba z 50-kilometrową ulicą od Dziedzic do Cieszyna.

Z wagonów wysypuje się rój dzieci, podłotków i kobiet. Wszystko wali do Cieszyna, właśnie do Cieszyna. Nie ma żadnych odlotów. Jest marsz w myśl jakiegoś instynktownego hasła: „kierunek niebezpieczeństwo”. Czy to jest przeczcucie, że wszystko dobrze się skończy? Czy to jest wiara w pokojowość mężów stanu Europy dzisiejszej, czy poprostu heroizm dnia codziennego, ten sam heroizm, który nie pozwala rybakom zamykać łodzi na kłódkę, dlatego, że niebo się chmurzy?!

Sądzę, że w tym wspaniałym spokoju Śląska Cieszyńskiego jest mieszanka z tych wszystkich rzeczy. Polska nie zawsze na wysokości zadania w cywilu; wspaniała jest na swoich stykach z wojną.

(D. c. n.)

Kazimierz Leczycki.

Kandydaci brukarzy

Na ulicach Wilna układają kostkę kamienną, sprowadzoną aż z Wołynia. Doświadczenie lat ubiegłych mówi wyraźnie, że kostka, wyrabiana z naszego granitu, którego jest pełno na polach Wileńskich, w niczym nie ustępuje materiałowi importowanemu; statystyka bezrobocia mówi dobitnie, że mamy sporo własnych bezrobotnych — jednakże mimo wszystko sprowadzamy aż z Wołynia kostkę droższą. Dobrze przynajmniej, że właśnie tutejsi bezrobotni układają ją na ulicach.

Mówią, że brak nam inicjatywy. Granit jest, bezrobotni kamieniarze są, zbyt na kostkę jest ogromny, ale nie ma komu zorganizować wytwórnicy. Nie ma ludzi, częściowo też brak kapitałów. I dlatego wywozimy z Wilna setki tysięcy złotych.

Bezrobotni zatrudnieni przy układaniu nawierzchni nie wiedzą o tym. Zresztą wolą układać, niż wyrabiać Bo lżej. Próby szkolenia bezrobotnych na „wytwórców kostki”, jak wie my, nie powiodły się.

— Eh, proszę pana, łatwo mówić, a nie każdy potrafi układać — opowiada bezrobotny, którego pracy przypatrujemy się. Bierze do ręki połyskujący w słońcu obróbiony „kawałek” bazaltu i ustawia go ostrożnie na mieszaninie cementu z piaskiem. Trzeba teraz wyrównać, jak w aptece, przyklepać, pogłaskać, jak własne dziecko, żeby co do milimetra.

— Tak, proszę pana, to nie łatwe, to nie wybory!

Udał mu się „kawałek”, bo wywołuje ogólny śmiech.

— Tak, to nie wybory! — potwierdza pracujący obok mężczyzna w podartej bluzie. — Masz 24 lata i możesz głosować. A tu trzeba nauczyć się.

Mówiliśmy przed tym o wyborach. Rozmówcy nasi byli pełni sceptycyzmu. Po pierwsze może być wojna, a po drugie — czy pozwolą głosować na tych, na kogo się chce. Niby zgromadzenia wyborcze, niby kandydaci z woli ludu, a dlaczego nie ma przedstawicieli od bezrobotnych? Wybory?

Premie P. K. O.

Dnia 27 września 1938 r. odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie książek czek oszczędnościowych serii „V” grupy C. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 sierpnia 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr. 805.700 813.140 824.060 834.719 841.684 864.804.

Premie po zł. 250 — padły na nr. nr. 801.868 804.278 805.053 807.522 809.288 811.880 820.864 823.819 826.351 829.234 829.462 830.915 832.965 834.278 843.254 845.687 849.522 851.654 852.705 853.854 854.986 863.176 863.781 870.887 875.277 877.616 879.260 879.792.

Premie po zł. 100 padły na nr. nr. 800.875 800.902 801.240 802.581 802.821 803.708 803.909 804.013 805.568 806.428 806.910 807.081 807.507 808.165 808.367 809.573 809.940 810.656 811.617 812.275 813.463 813.965 815.713 815.853 816.676 816.636 816.950 817.724 817.740 818.218 818.295 818.488 818.994 819.356 819.787 820.986 822.337 824.998 825.514 826.650 826.133 826.917 830.016 830.087 830.929 831.313 832.342 833.570 833.993 834.033 835.247 836.507 837.005 837.093 837.862 840.487 840.765 843.965 844.309 845.095 845.633 845.763 850.141 853.401 853.536 853.630 853.814 854.474 856.507 857.066 857.515 859.704 860.509 860.740 862.093 863.247 863.737 864.268 865.924 865.971 866.823 868.069 870.124 870.196 871.605 872.501 872.932 873.070 873.592 873.900 873.983 874.142 875.037 875.482 875.867 876.194 876.619 877.153 877.292 878.203 872.41 878.969 879.044 879.808.

Ponadto wylosowano 274 premij po zł. 50. Ogółem padło 412 premij na sumę złotych 34.100.

Po raz drugi padły premie po zł. 50 na następujące książeczki nr. nr. 811.136 826.843 829.247 864.928.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy co otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

po zł. 500 — nr. 840.715,
po zł. 100 — nr. 841.157,
po zł. 50 — nr. 823.367 828.586 831.922 835.544 845.454 862.922.

kogo zechcą i każą — wybieraj! Lista zaś będzie zamknięta, ściśle ograniczona do tych, kogo wybrało zgromadzenie.

Bezrobotni byli zawsze elementem, wśród którego plotka wędrowała w szacie prawdy. Tym jest łatwowiej, tym bardziej tłum głodnych pracy przed zamkniętymi drzwiami biur Funduszu Pracy. Rzecz oczywista, nie mogą powtórzyć tych „cudów”, „cudeńków”, o których mówił mi bezrobotny „wyga”, „kuty na cztery nogi”.

— Oj było, było i będzie!

To „będzie” brzmiało bezapelacyjnie. Bo, prawie przysięgał, że widział niejedno, słyszał zaś jeszcze więcej. Starał się i teraz o jakąś pracę. Rozrzucałby ulotki, gardłował, propagował. Nie przyjęto jego oferty.

— Były cuda i będą! — zakończył rezygnacyjnie.

To też rozmówcy moi niezbyt chętnie, bez zbytniej szczerości, poruszali sprawę wyborów. I dlatego przyjęli śmiechem powiedzenie:

— Tak proszę pana, to nie łatwe, to nie wybory!

— Na kogo głosowałibyście, panowie?

Sześciu zapytanych nie znalazło od razu odpowiedzi. Wiadoma rzecz, chcieliby się swego. Kandydatów znałoby się sporo. Jedni mogą robić to niepoważnie i wysuwać byle kogo inni w porozumieniu ze związkami zawodowymi.

— Mówmy jednak o tym, co jest. Zaczęły padać nazwiska. Dyskusja

była krótka. Dr Maleszewski i minister Kościółkowski.

— Dlaczego?

Bezrobotni chcą, aby stale byli związani z Wilnem. Prezydent Maleszewski daje im pracę tu na miejscu, min. Kościółkowski dysponuje funduszami, rozdziela je po całym kraju. To są ludzie, których chcą moi interlokutorzy.

— Owszem, będziemy na nich głosowali — stwierdzili zgodnie.

To jest takie proste. Jeden z rozmówców tłumaczy. Maleszewski musi wiedzieć, że będziemy na niego głosowali, po przejściu do Sejmu będzie wiedział, że reprezentuje także nas, a więc musi stawać w naszej obronie wszędzie. Min. Kościółkowski gdy będzie naszym, wileńskim posłem, będzie więcej przydzielał kredytów, więcej troszczył się o los wileńskiego bezrobotnego. Jasne?

— Owszem, jasne.

— Mogę panu powiedzieć jeszcze co myślę...

Ale to już nie jest ważne. Może tylko dla charakterystyki nastrojów wśród bezrobotnych. To co mówił mi po tym, nadaje się do powtórzenia w połowie. Bezrobotni są elementem radykalnym. Rzecz zrozumiała. Ten, kto przez dłuższy czas nie ma pracy, ten, kto musi patrzeć na głód swoich dzieci, przechodząc codziennie obok wystaw zaważonych produktami żywności, ten może prędko stać się skrajnym radykałem. (wz)

Skandal w turystyce

Mundur woźnego, kurs lotniskowy i motocykl

Właściwie można by było tę notatkę zatytułować: „Jak dyrektor przejeździł mundur woźnego”, ale, ponieważ żyjemy w okresie ogólnego podniecenia umysłów, woleliśmy tytuł bardziej sensacyjny. W rzeczywistości może to i jest rzecz błaha. „Of drobnostka” — powie bezpośrednio zainteresowany, woźny Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, ale my wiemy, że ma głęboki żal do swoich przełożonych. Może powie, że jest to sprawa niemal intymna — (no bo marynarka i, proszę państwa, spodnie!) — która powinna pozostać między nim a dyr. Lewonem; może by i prosił aby o niej nie pisać; jednakże proszę „posłuchać”.

Przed wszystkim dokument: Sprawozdanie z rocznej działalności — 1937—1938 — Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej — str. 31. Czytamy tam: uposażenie woźnego — 480 złotych — to znaczy — po 40 złotych miesięcznie. Nieco niżej figuruje w preliminarzu na rok 1937/38 pozycja. — Umundurowanie woźnego — 150 złotych.

Spróbujmy teraz wczuć się w sytuację pracownika, który pobiera 40 zł miesięcznie i któremu w budżecie przyobiecano 150 złotych na umundurowanie. Można sobie wyobrazić z jaką radością otwierał drzwi, przysuwał krzesła i biegł po papierosy dla tych, którzy to mu przyrzekli. Jeżeli ma narzeczoną, chodził z nią po zakładach krawieckich i pięścił żurnale. Ach! mundur, — mundur zdobi człowieka! Wszyscy znajomi wiedzieli, że ma do stać mundur. Jeżeli ma żonę, to niewątpliwie jako mężczyzna zyskał na wartości itd. itd.

Raptem grom z jasnego nieba. Było to niewątpliwie dla niego wielką krzywdą, przeżył ją głęboko. Rozwiązał się sen o mundurze. Oddajmy jednak głos „dokumentowi”. Oto na stronie 35 Sprawozdania figuruje: „Ze względu na oszczędności ubrania dla woźnego nie zakupiono”. To w komentarzu do wykonania budżetu. W tymże komentarzu w „wydawkach osobowych stoi — „Przekroczenie preliminarzowej sumy (mianowicie za-

miast 500 złotych wydano 860 zł na „diety, gratyfikacje i inne...”) spowodowało... i wysłanie dyrektora związku na kurs lotniskowy do Krakowa (135 zł).

Woźny Z. P. Turystycznej nie jest analfabeta. Niewątpliwie pilnie przestudiował sprawozdanie. Zresztą tyle o tym mówi się.

Ciekawe co myślą woźny i dyrektor,

Wiadomości radiowe

DZIEŃ ZALESZCZYK W RADIO.

W dniu 2 października zjadą do Zaleszczyk turyści i wycieczki z całej Polski na „Dzień winobrania”. Ci którzy osobiście nie będą mogli wziąć udziału w barwnych uroczystościach nad Dniestrem, usłyszą przez radio fragmenty, które zapoznają radiosłuchaczy z życiem „ciepłego Podola”, z jedy-nymi w Polsce, na większą skalę urządzo-nymi winnicami, oraz z melodyjnymi pieśniami tamtejszego ludu.

O godz. 9.15 prof. Józef Schwarz opowie słuchaczom o dziejach Zaleszczyk, o ich rozwoju i planach na przyszłość. O godz. 9.30 z zaleszczyckiego kościoła parafialnego transmitowana zostanie Msza św., którą celebrować będzie ks. Józef Adamski. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór mieszany T-wa Oratoryjnego w Tarnopolu pod kierownictwem o. Fabiana Madury.

O godz. 10.45 przed mikrofonem przesunie się barwny pochód grup regionalnych, które składać będą życzenia p. wojewodzie tarnopolskiemu, podpisując się przy tym śpiewem i tańcami ludowymi. Kilka orkiestr ludowych urozmaici audycję. Reportaż przeprowadzi Władysław Góralewski i Kazimierz Wajda.

O godz. 15.45 red. Góralewski pozna radiosłuchaczy całej Polski z przebiegiem uroczystości winobrania.

PAWILON RADIOWY NA TARGACH PÓŁNOCNYCH.

Wśród pawilonów na Targach Północnych wyróżnia się pawilon Polskiego Radia, położony w reprezentacyjnym miejscu, pokryty czerwonymi płytami azbestowo-cementowymi marki „Eternit”. Wewnątrz zwra-cają uwagę przede wszystkim ogromne portrety Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego z córkami i Marszałka Śmi-

ęglego Rydza, uchwycone w momencie, kiedy mężowie ci przemawiali przed mikrofonem.

W dziale dydaktycznym zapoznajemy się z najprostszymi aparatami, obrazującymi postępowanie w dziedzinie budowy odbiorników.

Dałej widzimy szereg przystępnych wykresów informacyjnych o wzroście radiosłuchaczy w Polsce i w Wilnie, oraz mapę placówek społecznego Komitetu radiofonizacji kraju.

Powszechną uwagę zwraca model kukurki wileńskiej, kukującej niezmordowanie cały dzień.

Należy wspomnieć również o stacji nadawczo-odbiorczej, zainstalowanej w pawilonie radiowym przez Wileński Klub Krótkofalowców, pracującej pod znakiem SP 1 WK na fal 40 metrów. Stacja ta doskonale słyszalna w całej Polsce nawiązuje szereg rozmów z Częstochową, Lwowem, Warszawą i Gdynią, demonstrując rozmowy krótkofalowe.

W pawilonie Polskiego Radia zwiedzający mają możliwość podzielić się ze swymi uwagami dotyczącymi programu i przeszkód w odbiorze, gdyż znajduje się tam specjalna księga uwag i zażaleń.

Hotel EUROPEJSKI
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Zmiana trasy

linii autobusowej 1 i 2

Od dnia 2 października br. nastąpi zmiana trasy linii I i II, a mianowicie: Autobusy linii I od Dworca do Wileńskiej będą kursowały poprzednią normalną trasą, następnie zaś ul. Wileńską, Gdańską, Portową, Jakuba Jasińskiego, Ofiarę do Mickiewicza. Dalej na Zwierzyniec po przednią trasą bez objazdu. Na czas objazdu utworzone są warunkowe przystanki, a mianowicie: Róg Wileńskiej i Gdańskiej, róg Gdańskiej i Jagiellońskiej, róg Portowej i Sycyznowej, róg Portowej i 3 Maja oraz róg Ofiarnej i Mickiewicza.

Autobusy linii II będą kursowały poprzednią normalną trasą, tylko od ul. Mickiewicza nie pojedą przez ul. Jagiellońską, a przez ul. Wileńską, Gdańską do Zawalnej i dalej normalnie do Dworca bez żadnych objazdów. Na czas objazdu linii II powstał warunkowy przystanek na rogu ul. Wileńskiej i Gdańskiej.

Jeden kilometr w ciągu 6¹/₄ sekundy

Gdy słynny automobilista angielski G. E. T. Eyston podniósł 27 sierpnia światowy rekord szybkości automobilowej do poziomu 556.010 km na godzinę, osiągając tę fantastyczną szybkość na wyschniętym dnie Jeziora Stonego koło Bon-neville w stanie Utah, zdawało się, że na tym zakończy się tegoroczne boje o pierwszeństwo.

Wiedziانو co prawda, że rodak Eystona, John Cobb kazał sobie wybudować niedawno nowy wóz wyścigowy z silnikiem o mocy 2.500 KM i udał się z nim w podróż do Ameryki. Wiedziانو, że na tej samej trasie dokonał on już kilku prób, w czasie których potrafił osiągnąć równie wspaniałą szybkość 523 km/godz., niemniej nikt nie liczył na to, by Cobb w ciągu dwu tygodni przygotował się do pobicia światowego rekordu Eystona i rekord ten pobił. A tak się właśnie stało.

Po żmudnych przygotowaniach, 15 września padł rekord Eystona, a stalowy potwór Cobba przebył trasę w obu kierunkach, osiągając na przestrzeni jednej mili angielskiej przeciętną 563.471 km na godzinę!

Było to tymbardziej zdumiewające, że dwa motory Napiera, nazwanego imieniem „Rafal”, rozwijają moc tylko 2.500 KM, gdy „Thunderbold” Eystona posiada się naprzód, pędzony mocą 4.700 KM.

A jednak... Wbrew wszelkim dalszym przewidywaniom, John Cobb nie długo

cieszył się swym fantastycznym rekordem. Kapitan G. E. T. Eyston, który pozostał w Bonneville celem obserwowania wy-czynów swego przeciwnika, zdecydował się stanąć do nowej próby już w 24 godziny po triumfie Cobba.

W piątek, dnia 16 września zagrał Eyston va banque i wygrał. Zmusił swego „Thunderbolda” do końcowego wysiłku 4.700 KM i rekord — zdawałoby się nie do pobicia — został ponownie poprawiony. W pierwszej próbie osiągnął Eyston już 573.864 km/godz. Chodziło o to, żeby podczas przejazdu powrotnego szybkość nie była o wiele mniejsza. Obawy były jednak zbędne. Wspaniały wóz osiągnął 575.570 km na godzinę!

Dla orientacji: podczas jazdy z największą szybkością, samochód Eystona przebywał 1 kilometr w ciągu 6¹/₄ sekundy (sześć i ćwierć)! Najlepszy biegacz

świata nie zdoła przebiec w tym czasie nawet 60 metrów...

Chociaż John Cobb twierdzi, iż jest gotowy do podjęcia nowego ataku na rekord Eystona, spodziewają się, że chwilowo nie będzie już żadnej sensacji, a to z braku opon.

Okazuje się mianowicie, że dla przeprowadzenia rekordowych prób dostarczyła jedna z fabryk 134 sztuki specjalnych opon, a dotąd zużyto już 104!

Trzeba bowiem wiedzieć, że taki „Thunderbold” Eystona zużywa i niszczy przy każdej próbie 16 opon.

Nadmierzmy na koniec, że według dokonanych obliczeń, gdyby tak można było po odpowiednich przeróbkach puścić rekordowy wóz Eystona po szynach kolejowych, osiągnąłby szybkość do 800 km na godzinę, a więc większą od samolotów i hydroplanów... I. R.

Tydzień Szkoły Powszechnej

Od 2 do 9 października rb. przypada V Tydzień Szkoły Powszechnej, organizowany przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. W tym czasie cała Polska uwagę i wysiłki skierowuje ku zagadnieniu budowy szkół powszechnych.

Doniosłość tej sprawy doceniły najwyższe autorytety Państwa, skoro w b. r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz zgodzili się objąć protektorat nad Towarzystwem Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które obecnie jeszcze w Polsce zajmuje się w dużej skali organizacją budowy szkół powszechnych w kraju.

Pociąg zabył woźnicę i roztrzaskał furmankę na szlaku Warszawa — Stołce

Pociąg pociąg, zdążający z Warszawy do Stołców na przejeździe obok stacji Horodziej wpadł na wóz. W wyniku zderzenia został na miejscu zabity go-spodarz ze wsi Rakowice, gm. hovezniańskiej, pow. nieświeskiego, Był Joa-

W pracy gromadzenia funduszu na budowę szkół biorą udział nie tylko czynnicy szkolne, lecz z roku na rok, w każdym następnym „Tygodniu Szkoły Powszechnej” powiększa się wydatnie liczba instytucji publicznych, organizacje społecznych i osób prywatnych ze szkolnictwem bezpośrednio nie związanych, które w zro-zumieniu doniosłości zadania, chętnie podejmują się pracy mającej na celu pomnożenie środków finansowych na budowę szkół.

Wileński Miejski Komitet V Tygodnia Szkoły Powszechnej organizuje w dniach 2 i 9 października zbiórkę uliczną i ma nadzieję, że sprawa kwesty na ten doniosły cel znajdzie żywy odzew w wszystkich sferach wileńskiego społeczeństwa.

Pociąg zabył woźnicę i roztrzaskał furmankę

na szlaku Warszawa — Stołce

Pociąg pociąg, zdążający z Warszawy do Stołców na przejeździe obok stacji Horodziej wpadł na wóz. W wyniku zderzenia został na miejscu zabity go-spodarz ze wsi Rakowice, gm. hovezniańskiej, pow. nieświeskiego, Był Joa-

chim. Koła lokomotywy poszarpały na kawałki zabitego. Został również zmlażdzo-ny koń, a wóz zdruzgotany. Przejazd znaj-duje się w miejscu otwartym, tak, że Był nie mógł nie zauważyć nadjeżdżającego pociągu.

KRONIKA

WRZESIEŃ 30
Piątek

Dziś: Hieronima Kapł.
Jutro: Remigiusza B. W.

Wschód słońca — g. 5 m. 18
Zachód słońca — g. 5 m. 00

Sprężenie Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 29. IX. 1938 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 11
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 2
Opad —
Wiatr: cisza
— Tendencja barom.: lekki spadek
Uwagi: pogodnie.

DYZUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Janka 2); Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanityra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

— **Msza święta na intencję rzemiosła.** Od szeregu lat, w pierwszą niedzielę miesiąca rzemieślnicy, zorganizowani w Cechy, biorą udział we wspólnej mszy świętej na intencję rzemiosła chrześcijańskiego.

Zwyczaj nabożeństwo takie organizowane było w kościele św. Ducha. W najbliższą niedzielę tj. 2 października msza taka będzie odprawiana w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice. Początek o godz. 12. Przybycie wszystkich członków cechowych obowiązujące. Rzemieślnicy jeszcze nie zrzekli również mile widziani.

Po mszy odbędzie się zebranie KSM Oddział im. Św. Krzysztofa.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komisji Teatralnej.** Zarząd Miejski zamierza w przyszłym tygodniu zwołać posiedzenie Miejskiej Komisji Teatralnej. Na posiedzeniu tym ponownie ma być rozpatrywana repertuar Teatru Miejskiego na Pohulance oraz sprawy związane z egzystencją teatru muzycznego „Lutnia”.

PRASOWA.

— **Konfiskaty.** Decyzją władz administracyjnych skonfiskowany został nakład gazety rosyjskiej „Siewodnia” z dnia 30 bm. za podanie niezgodnych z prawdą informacji z terenu międzynarodowego. Konfiskacie uległa również periodyczna wydawnictwo białoruskie „Krestianskaja „Dumka” z datą 1 października za wydrukowanie kilku nieprawdziwych wiadomości mogących wzbudzić niepokój publiczny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** Dziś (w piątek 30 bm.) o godz. 20 przy ul. Portowej 5—14 (miesz. prof. I. Jaworskiego) odbędzie się wewnętrzne zebranie Klubu, na które zaprasza się wszystkich członków Klubu i kandydatów.

RÓŻNE

— **Biblioteka Wiedzy Religijnej** wraz z czytelnikami katolickimi przy ul. Zamkowej 8, I p., będzie uruchomiona dn. 1 października. Biblioteka będzie czynna w środy, piątki i soboty od godz. 16 do 19.

— **„PALAIS DE DANSE”** komunikuje, że od wtorku występuje gościnnie znakomita imitatorka znana z występów radiowych WAWA, w programie **Ordonówna, Ziemińska, Terme, Chevallier, Olsza** i inni. Występy pani WAWY, niewątpliwie zainteresują elitę naszego gronu.

— **„Wilnianie poznajcie Wilno”.** W najbliższą niedzielę, dn. 2 października br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej na ogólną prośbę stałych uczestników zwiedzi powtórnie Targi Północne. Na Targach uczestnicy wycieczki zobaczą sztukę ludową pl. „Łobzowanie”,

Ancyza, w wykonaniu zespołu złożonego z 40 osób.

Udział w wycieczce, łącznie ze wstępem na Targi, oraz ze wstępem na w/w sztukę wynosi 60 gr od osoby. Zbiórka o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

* * *

— **XIV Wycieczka Kolarska ZPT.** — W najbliższą niedzielę, dn. 2 października br. wycieczka wyruszy do Pikieliszek nad jezioro Żeloso. Tempo jazdy spacerowe, zdjęcia itp.

Zbiórka kolarzy o godz. 8 przed głównym wejściem do Bazyliki. Udział w wycieczce 20 gr. Powrót do Wilna na g. 19.

NOWOGRÓDZKA

— **Komisje wyborcze.** Zostało już rozplakatowane obwieszczenie starosty powiatowego o składzie obwodowych komisji wyborczych. Nowogródek podzielony został na 5 obwodów.

— **Klub Motocyklowy Z. S. We wtorek,** 4 października br., o godz. 19, w lokalu Komendy Powiatu Z. S. (ul. Beczkowicza 40), odbędzie się organizacyjne zebranie strzeleckiego powiatowego Klubu Motocyklowego, na które są proszeni wszyscy właściciele maszyn. Regulamin Klubu podany zostanie na zebraniu.

— **Na drzwiach „Ogniska”,** gdzie zwykle wywieszane są powiadomienia o mającym się odbyć dancingu i o innych „kulturalnych atrakcjach Nowogródka”, wywieszono ogłoszenie... komornika, że dnia 20 października br. odbędzie się w klubie „Ognisko” licytacja ruchomości, należących do tegoż klubu. Z tekstu dopisanego agramentem wynika, że zlicytowane ma być na razie pianino.

BARANOWICKA

— **Program obchodu „Dnia Rezerwisty” w Baranowiczach.** Sobota, 1.X. 38 r., godz. 18 — Zbiórka oddziałów Związku Rezerwistów przy świetlicy, ul. Mościckiego 9. Sobota, 1.X. 38 r., godz. 19 — capstrzyk — przemarsz oddziałów Związku Rezerwistów ulicami miasta z pochodniami i orkiestrą. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 9 rano — zbiórka oddziałów Zw. Rez. przed świetlicą, ul. Mościckiego 9. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 10 r. — nabożeństwo w kościele parafialnym przy ul. Hołwówki. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 11.30 r. — defilada przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 12 r. — ślubowanie na placu przed „Ogniskiem” przy ul. Mickiewicza. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 13 — obiad żołnierski w gmachu „Ogniska” przy ul. Mickiewicza. Niedziela, 2.X. 38 r., godz. 20 — zabawa taneczna w sali „Ogniska”, przy ul. Mickiewicza.

NIEŚWIESKA

— **Przemysł - rolnictwo.** W powiecie nieświeskim przemysł związany jest ściśle z rolnictwem. Wskazują na to rozsiane po powiecie następujące zakłady przemysłowe: krochmalnia 5, gorzelnia 4, suszarnia owoców 4, młyn wodny i padowe 36, cegielnia 1 (ręcznie wytw. 6), olejarnia 6, syrowarnia 1 i fabryka konserw ogórkowych. Ponadto w gminie sinawskiej ludność wiejska zajmuje się gancarstwem, noszącym charakter przemysłu ludowego. W miasteczku Klecku czynne są fabryki sukna z miejscowej wełny oraz wyrabiane są tam przez Tatarów skóry sposobem chałupniczym. W dobrach radziłowskich prowadzone jest gospodarstwo rybne (hodowla karpia) na przestrzeni 140 ha.

— **Na zakup radioodbiornika.** W zaścianku Cegielnia gm. howęniańskiej w pow. nieświeskim okoliczni osadnicy i miejscowa ludność zorganizowali wspólnym wysiłkiem wieczerę ludową, dochód z której w całości przeznaczono na zakup radioodbiornika dla szkoły powszechnej.

10 lat włóczęgi

Sprzedawał kwiatki a trafił za kratki

Policja śledcza w Wilnie aresztowała wczoraj niejakiego Władysława Wołoszyna, podejrzanego osobnika, który od dziesięciu lat nigdzie nie jest meldowany i uprawia włóczęgostwo, aczkolwiek zewnątrz prezentuje się niemal wytwornie. Wołoszyn nie mógł wyjaśnić skąd czerpie środki na utrzymanie i dla czego nie melduje się zgodnie z obowiązującymi

przepisami. Osadzono go w areszcie.

Tegoż dnia policja aresztowała niejakiego A. Tuszasę, od dłuższego już czasu poszukiwanego przez Sąd Grodzki. Pozornie Tuszas prowadził uczciwy tryb życia. Sprzedawał mianowicie na ulicy Mickiewicza kwiaty i miał dość obszerne klientelę. (c).

Dozorca i... włamywacz w jednej osobie

Wczoraj policja śledcza wykryła większą kradzież, dokonywaną systematycznie ze sklepu skórzanego A. Gurwicza (Rudnicka 7). Gurwicz stwierdził, że z jego sklepu ktoś stale kradnie. Doniósł o tym policji, która wczoraj zatrzymała złodzieja. Włamywaczem okazał się... do-

zorca domu nr 27 przy tejże ulicy Jan Rodziewicz, którego aresztowano. Ponadto policja zatrzymała M. Urbanowicza i M. Dawangę, którzy systematycznie kupowali od dozorczy włamywacza kradzione skóry, wiedząc dobrze skąd one pochodzą. (c).

<p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>złote słowami: _____ gr. _____</p> <p>Imię, nazwisko i adres wplacającego: _____</p> <p>Odbiorca: _____</p> <p>Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4</p> <p>Poczta: Wilno I</p>		<p>DOWÓD NADEŚLANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. _____ gr. _____</p> <p>Odbiorca _____</p> <p>„KURJER WILEŃSKI” Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.</p>
Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.
<p>Nr. wpłaty _____</p> <p>Datek wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>		<p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>

Delegaci do okr. zgromadzeń wyborczych

27 bm. w lokalu Z. P. Z. Z. odbyły się wybory delegatów do Okręgowych Zgromadzeń Wyborczych Okręgu 45 i 46. Wszystkie oddziały zrzeszone przy Radzie Zawodowej Z. P. Z. Z. w Wilnie były reprezentowane przez swych przedstawicieli.

Delegatem do Zgromadzenia Wyborczego 45 Okręgu wybrany został Michał Radziun, prezes Federacji Kółek Polaków.

46 Okręgu wybrano Józefa Brożka, skarbnika Oddziału I Polskiego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Spirytusowego, Tytoniowego i Solinarnego w Wilnie.

W tymże dniu w Nowej Wilejce członkowie Z. P. Z. Z. zaczęli zbierać podpisy na swych delegatów innych, dążąc do tego, by świat pracy w kolegiach wyborczych był należycie reprezentowany.

Apel wileńskiego Korpusu Zaolzańskiego

W dniu 29 bm., w godzinach popołudniowych, odbył się po raz pierwszy apel wileńskiego Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego. OKZ wileński, mimo, że zaciąg trwa zaledwie kilka dni, zdolał zgromadzić w swych szeregach kilka tysięcy ochotników, gotowych do walki o wyzwolenie Śląska za Olszę.

Apel odbył się na boisku sportowym, na Pióromoncie. Boisko w ciągu godziny zapelniono grupami ochotników, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa.

Zebrani na placu sportowym ochotnicy zostali podzieleni na kilka batalionów, te znów na kompanie, plutony i drużyny. Do każdego poszczególnego oddziału przydzielony został dowódca.

Po złożeniu przysiężenia, przeglądu zgromadzonych oddziałów ochotniczych dokonał komendant wileńskiego OKZ, poczem szef sztabu OKZ odczytał rozkaz komendy naczelnej OKZ oraz odezwę Komitetu Walki o Śląsk za Olszę.

W czasie odczytywania rozkazu odano hołd poległym w walce o Śląsk Zaolzański.

POLESKA

— **Prace przedwyborcze.** Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu wyłoniła ze swego grona 9 delegatów na Zgromadzenie wyborców. Są to: — z listy chrześcijańskiej — pp. W. Krzyżanowski, A. Bero, P. Olewiński, J. Markiewicz, J. Czarnocka i Zacharewicz. Z żydowskiej: pp. A. Felzen, J. Basewicz i M. Goldberg.

— **Napiw ochotników.** Na apel Zw. Młodej Polski do stawienia się w szeregi ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego zgłosiło się w pierwszych dniach ponad 500 ochotników. Biuro werbnikowe mieści się przy ul. Piłsudskiego 42.

— **Dla uchodźców z Olzy.** Na posiedzeniu Rady Miejskiej rad. Krzyżanowski złożył, jako nagły, wniosek o wyasy nowanie z kasy Zarządu Miejskiego kwoty 1000 zł na organizację doraźnej pomocy uchodźcom z Olzy. Wniosek ten został przyjęty.

— **Za oszczerstwo.** W swoim czasie na łamach „Dzień Dobry” ukazał się list autorem którego był zwolniony z pracy pracownik portu wojennego w Pińsku Paweł Kempka. List ten zawierał szereg oszczerczych zarzutów pod adresem władz portu o rzekomych nadużyciach. Jak ustalono podczas przewodu sądowego Kempkę powodowała chęć zemsty za zwolnienie go z pracy. Sąd Okręgowy skazał go na 1 rok więzienia. Drugi współoskarżony J. Cieślak został skazany na 3 mies. aresztu.

— **Gdzie ma być Dyrekcja Lasów Państwowych?** Notatka, która niedawno ukazała się w prasie o utworzeniu Dyrekcji Lasów Państwowych dla Polesia w Brześciu n/B, okazała się przedczesną, gdyż kwestia ta nie została ostatecznie przesądzona.

W związku z tym Rada Miejska m. Pińska wybrała delegację w składzie prezydenta miasta Jerzego Olszowskiego i radnego P. Olewskiego. Zadaniem tej delegacji będzie skłonić władze do obrania za siedzibę nowej Dyrekcji Pińska, — jako właściwego centrum Polesia, leżącego w pobliżu większych obiektów leśnych.

— **Otwarcie „Spółdzielni Rybackiej” w Pińsku.** Odbyło się tutaj uroczyste otwarcie „Spółdzielni Rybackiej” w nowo-wybudowanym budynku, koszt którego wyniósł 25.000 zł. Spółdzielnia rybacka posiada chłodnię, baseny, lodownię,

Śpieszmy z pomocą braciom za Olszę

Zarząd Koła Wileńskiego Organizacji Przeprosobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa wileńskiego o poparcie zbliżającej się akcji zorganizowanej na „Pomoc Rodakom za Olszę”. Imienne listy ofiar rozesłane będą do Instytucji i Urzędów. Panie i Organizacji P. W. K. zaopatrzone w upoważnienia zbierać będą ofiary w mieszkaniach prywatnych.

Niech nikogo nie zabraknie na liście ofiarodawców.

Dwa razy daję, kto szybko daję!

WOŁOZYŃSKA

— **XV Tydzień LOPP w Wołozynie.** W pierwszym dniu XV Tygodnia LOPP na terenie miasta Wołozyna i miasteczek w powiecie, odbyły się pochody propagandowe, loterie fantowe i cały szereg innych imprez.

Szczególne okazale wypadł pochód w Wołozynie, w którym wzięły udział organizacje i młodzież szkolna w liczbie 1200 osób. Po pochodzie odbyła się loteria fantowa, urządzona staraniem ZPOK, która znacznie zasiłowała fundusze XV Tygodnia LOPP.

— **Manifestacja w sprawie Śląska Zaolzańskiego.** 25 bm. w Wołozynie odbył się wiec protestacyjny przeciw przesładowaniu Polaków za Olszę. Wzięło udział ok. 3 tysięcy osób, z miasta Wołozyna i okolic.

Wiec zakończono okrzykami na cześć braci zaolzańskich, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

Wycieczka do Litwy

Do Litwy wyjechała z terenu Wilna i Wileńszczyzny większa wycieczka w ilości 40 osób.

Wycieczka zwiedzi wszystkie większe miasta Litwy.

Chęć zysku a pomoc bliźniemu

Ciekawy proces aptekarza
3 października br. odbędzie się w Wilnie ciekawy proces aptekarza z powincji A. Zielwiankiego, skazanego przez sąd pierwszej instancji na 6 miesięcy więzienia. Zarzuca mu się, że nie wydał w nagłym wypadku bez pieniędzy lekarstwa potrzebnego, do uratowania życia pewnej kobiecie. (c).

POKOJE
TANIE CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 21
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Zebranie informacyjne dla przewodniczących okr. komisji wyborczych

3 października 1938 r. o godz. 17 odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Wilnie przy ul. Dominikańskiej 2 zebranie informacyjne dla przewodniczących Okręgowych komisji wyborczych i ich zastępców z okręgu wyborczego Nr 46.

25-lecie kapłaństwa ks. Woytusa

Wczoraj rano w Bazylice Katedralnej z okazji 25-lecia kapłaństwa w obecności licznych duchowieństwa i tłumów wiernych odprawił nabożeństwo ks. Henryk Woytusi.

RADIO

PIĄTEK, dnia 30 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Pan Zagłoba lirnikiem” — fragment z powieści. 11.30 1) Pieśni w wykonaniu polskich śpiewaków. 2) Grają słynni skrzypkowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiedeńska Orkiestra „Boheme” z udziałem solistów. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasza. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.5 Truskawiec — felieton. 17.00 „Jan Brahm” — pogadanka Stanisława Węstawskiego z ilustracjami z płyt. 17.45 „Ciotka Albinowa na Targach Północnych”. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Ile prądu zużywa moja lampka elektryczna — pog. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Nowości literackie. 19.00 Utwory fortepianowe. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka wiejskie. Fragment z powieści „Popioły” Stefana Żeromskiego. 21.10 Kalejdoskop — koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Wycieczki i spacer — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Muzyka operetkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 1 października 1938 r.
6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: Śpiewajmy pieśni. 11.25 Koncert solistów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 13.15 Koncert popularny. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Dzień urodzin infantki” — słuchowisko. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16.45 Nicolo Paganini — Felieton Sergiusza Kontera. 17.00 Nabożeństwo w Ostrej Bramy. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na niedzielę. 18.00 Transmisja z Sali Rady Miejskiej uroczystej inauguracji V Tygodnia Propagandy Budowy Szkół Powszechnych. 18.45 „Józef Korzeniowski” (w 75 rocznicę zgonu) szkic literacki. 19.00 Pieśni w wykonaniu Ady Witowskiej-Kamińskiej. 19.20 „IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie” — reportaż. 19.30 Zygmunt Noskowski: Powrót — suita krakowiaków. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka: fragment z powieści „Popioły” Stefana Żeromskiego. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek” — audycja konkursowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

